

Naród niezłomny

(W dziewiątą rocznicę wyzwolenia Korei)

Na najwyższym wzgórzu Phenianu — Meranbonie — wznosi się pomnik z jasnego granitu, uwieńczony pięcioramienną gwiazdą. Na piedestale pomnika — płaskorzeźba koreańskiej kobiety. U jej stóp — zerwane łańcuchy. Nad płaskorzeźbą data — 15 sierpnia 1945 r. Dzień, w którym Armia Radziecka rozgromiła wojska japońskie i wyzwoliła Koreę.

Lud koreański zaczął na północy kuć własne szczęście pod kierownictwem swej partii — Koreańskiej Partii Pracy.

Na tę chwilę naród koreański czekał 40 długich lat nie woli, niedzi i wyzysku.

W 23 dni po wyzwoleniu Korei przez wojska radzieckie, już po kapitulacji imperialistycznej Japonii, na południu Półwyspu Koreańskiego lądowały wojska amerykańskie. Zajmują terytorium do 38 równoleżnika.

W myśl uchwał moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii z grudnia 1945 r., przedstawiciele dowództwa wojsk USA, wspólnie z przedstawicielami

mi dowództwa wojsk radzieckich, przy współdziałaniu rządu tymczasowego, mieli doprowadzić do zjednoczenia demokratycznej, niepodległej Korei. Nie po linii wypelnienia tych uchwał poszła jednak polityka monopolu amerykańskiego i wiernego wykonawcy ich poleceń — dowódcy amerykańskich wojsk na Dalekim Wschodzie — gen. Mac Arthura. Monopolistom amerykańskim marzył się podbój całej Korei.

Dla urzeczywistnienia swych planów usadowili w maju 1948 r. na przedmieściach stolicy w południowej Korei swego człowieka importowanego pośpiesznie z USA, gdzie przebywał od 30 lat — Li Syn-Mana. Następnie — w sierpniu 1948 r. — w Waszyngtonie zawarł pakt, dał jacy imperializmowi amerykańskiemu prawo kontroli sił zbrojnych, życia gospodarczego i politycznego Korei południowej.

Nie zakończyła się więc walka ludu koreańskiego o wolność. W sierpniu 1948 r. w wyniku wspólnej narady kierowników partii politycznych i społecznych obu części Korei przeprowadzone

zostały wybory do Najwyższego Zgromadzenia Narodu Korei. Uczestnicy w nich lud północy i — nielegalnie, mimo okrutnego terroru, 77,5 proc. wyborców południa. Uchwalona zostaje konstytucja. Utworzono rząd z Kim Ir Senem na czele.

W nocy z 24 na 25 czerwca 1950 r. w myśl planów amerykańskiego komiwojzera agresji — John Foster Dulles, lisymanowska armia naopadła na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną. Rychło dołączając się do agresji wojska amerykańskie, pod szańcioną tym czynnem flagą ONZ.

Trzy lata trwała bohater-ska walka narodu koreańskiego. Trzy lata trwały bohater-skie zmagania narodu z machiną wojenną imperializmu amerykańskiego.

Agresor musiał ulec presji potężnego światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. 27 lipca 1953 r. w wyniku nieustannej walki ZSRR o uzaszenie ogniska wojny na Dalekim Wschodzie, pod naciskiem pokój miłujących narodów, zawarty został rozjem w Korei.

Nie był osamotniony w walce o wolność bohater-ski naród Korei. Nie jest też osamotniony w walce o odbudowę kraju. Od Związku Radzieckiego otrzymał bezzwrotną pożyczkę w wysokości miliarda rubli, od Chin Ludowych — 8 trylionów juanów. Czesi budują dla bratniego narodu fabrykę samochodów, odbudowują kilka elektrowni wodnych, Polacy budują zakłady naprawy parowozów i wagonów, rekonstruują kilka kopalń. Rumuni wnoszą fabrykę cementu i zakłady farmaceutyczne.

Na południu kraju nadal panuje z łaski amerykańskich monopolów krwawy reżim lisymanowski. Lud nadal cierpi głód i niedzę. 1.100 tys. bezrobotnych nie może znaleźć pracy.

Nie los chłopów koreańskich jest przedmiotem troski „krwawego starca” — Li Syn Mana. W ostatnim tournée, jakie odbył po Stanach Zjednoczonych, ten agent imperializmu amerykańskiego zaczął znów całkiem nieudwajnie nawoływać do nowej wojny przeciwko Północy, do wojny przeciwko Chinom.

Alé naród koreański wie, że rozjem można przekształcić w trwały pokój, że kwestia koreańska może i powinna być rozwiązana, że winno nastąpić przywrócenie jednoci całego kraju. To stanowisko zgodne z interesami narodu koreańskiego i z interesami pokoju w Azji i na całym świecie popierają wszystkie miłujące pokój narody.

Na znak protestu przeciwko uchwale rządu w sprawie „armii europejskiej”

trzej ministrowie francuscy podali się do dymisji

PARYŻ PAP. Na posiedzeniu w nocy z piątku na sobotę francuska Rada Ministrów uchwaliła propozycje w sprawie zmian układu o „armii europejskiej”, które — jak zakomunikował rzecznik rządu — przekazane zostaną pięciu innym sygnatariuszom układu.

Propozycje te pokrywają się w zasadzie z „kompromisem”, zaproponowanym przez premiera Mendes-France'a.

W związku z uchwałą podali się do dymisji trzej ministrowie gaulistowscy, zdemcydowani przeciwnicy „armii europejskiej”: minister obrony narodowej Koenig, minister robót publicznych Jacques Chaban Delmas i minister odbudowy Maurice Le-maire.

PARYŻ PAP. Komisja Te-rytoriów Zamorskich francuskiego Zgromadzenia Naroduwego wypowiedziała się przeciwko układowi o „europejskiej wspólnocie obronnej”. 24 głosami przeciwko 13,

Do Pekinu przybyła delegacja brytyjskich labourystów

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 14 sierpnia na zaproszenie Chińskiego Ludowego Towarzystwa Badania Stosunków Międzynarodowych przybyła delegacja brytyjskiej partii labourystowskiej z b. premierem C. Attlee na czele.

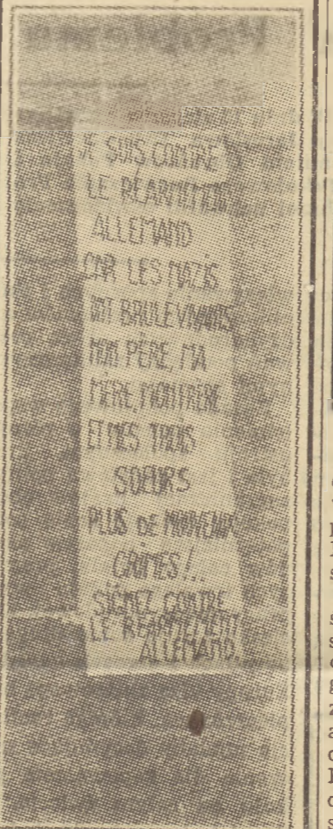
PEKIN PAP. Przewodniczący Chińskiego Ludowego Towarzystwa Badania Stosunków Międzynarodowych Ciang Si-żo awydał 14 sierpnia przyjęcie z okazji przybycia do Pekinu delegacji brytyjskiej partii labourystowskiej z b. premierem C. Attlee.

Na przyjęciu obecna była delegacja labourystowska, ze strony chińskiej m. in.: premier Państwowej Rady Administracyjnej Czou En-lai, wicepremierzy Kuo Mo-żo i Huang Jeh-pel i burmistrz Pekinu Ping Czen. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatycznych państw obcych, akredytowani w Pekinie.

przy 2 deputowanych wstrzymujących się do głosu, komisja odrzuciła sprawozdanie deputowanego Defferre, zalecające ratyfikację układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Francuzi chcą pokoju

W różnych formach wyrażają oni swój protest przeciwko odradaniu się paktowi niemieckiemu, przeciwko układowi o „armii europejskiej” i „europejskiej wspólnocie obronnej”. Oto reprodukcję wyrażenia „L'Humanité” transparentu



wywieszony na murze jednej z czynszowych kamienic w Paryżu.

Napis brzmi: „Jestem przeciwny remilitaryzacji Niemiec, ponieważ nazisci żyłymi palili mego ojca, matkę, brata i trzy siostry. Nigdy więcej cierpień!... Podpisujcie się przeciwko remilitaryzacji Niemiec!”

Centralny Rząd Ludowy Chin stawia narodowi zadanie wyzwolenia Taiwanu

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że 11 sierpnia odbyła się rozszerzona 33 sesja Centralnej Ludowej Rady Rządowej.

Premier i minister spraw zagranicznych Czou En-lai wygłosili exposé o sprawach polityki zagranicznej.

Uczestnicy sesji poparli tezy Czou En-lai, uznając całkowitą słuszność pokojowej polityki zagranicznej prowadzonej konsekwentnie przez Chiny i aprobując wysunięte w exposé zadania wyzwolenia wyspy Taiwan. Podkreślili oni, że cały naród powinien dążyć w jednoci do zrealizowania wytyczonych celów.

Uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Centralny Rząd Ludowy popiera propozycje Związku Radzieckiego z dnia 24 lipca 1954 r. dotyczące zwolnienia konferencji państw europejskich, jak również propozycje wysunięte w dniu 4 sierpnia 1954 r. w sprawie zwolnienia

konferencji ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Aprobując na ideę stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w celu zachowania pokoju w Europie i na całym świecie.

Centralny Rząd Ludowy wzywa ludność całego kraju i Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą, by wzmogły pracę oraz dążyły do wyzwolenia Taiwanu i zniszczenia zdradzieckiej klikki Czang Kai-szeka, ażeby doprowadzić do końca świętą sprawę wyzwolenia narodu chińskiego”.

Na sesji obecny był przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tung.

Wrzesień — Miesiącem Budowy Warszawy

WARSZAWA PAP. W br., we wrześniu, jak co roku, po raz 9 z kolei w stolicy i na terenie całego kraju trwać będzie Miesiąc Budowy Warszawy. Tegoroczny „Miesiąc” obchodzony będzie szczególnie uroczysto, gdyż 14 września zbiegnie się z 10 rocznicą wyzwolenia pracobrzeżnej części Warszawy i Pragi przez Armię Radziecką i walczące u jej boku oddziały Wojska Polskiego.

W bież. roku uroczystości związane z Miesiącem Budowy Warszawy szczególnie uroczysto obchodzone będą we wsiach.

Oświadczenie PKOP i Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Naród polski, który poniósł tak wielkie ofiary w walce z hitlerowskim okupantem, a dziś poświęca wszystkie swe siły pokojowemu budownictwu, jest żywotnie zainteresowany w niedopuszczeniu do powstania ogniska nowej wojny w Niemczech zachodnich, w pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego, w ustanowieniu skutecznej obrony przed agresją dzięki utworzeniu systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Dlatego też społeczeństwo polskie z radością powitało notę rządu radzieckiego z dnia 24 lipca br., proponującą zwolnienie konferencji państw europejskich, celem wymiany poglądów w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, i propozycję rządu ZSRR z dnia 4 sierpnia br. w sprawie zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw.

W ostatnich propozycjach radzieckich naród polski widzi poważny krok w kierunku osłabienia napięcia międzynarodowego i uregulowania problemu niemieckiego na podstawach demokratycznych i pokojowych. Dlatego też nota radziecka spotkała się z tak żywym i gorącym przyjęciem w naszym kraju, z jednomyślnym poparciem wszystkich Polaków.

Jednomyślnie uczucia i wola narodu polskiego wyraża opublikowane w dniu 8 sierpnia br. oświadczenie Rządu

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Propozycje radzieckie odpowiadają interesom, dążeniom i nadziejom wszystkich narodów Europy, które z coraz większą siłą manifestują swoją wół przeciwstawienia się obudowie militarystyki niemieckiej, występują przeciwko tworzeniu agresywnych bloków wojennych, stanowiących obrzydliwie niebezpieczeństwo dla pokoju Europy i świata.

Patrioci polscy solidaryzują się całkowicie z coraz potężniejszą walką sił pokojowych i demokratycznych we Francji, Włoszech, Anglii i innych krajach Europy zachodniej przeciwko tzw. „armii europejskiej”, walką o zapewnienie pokoju i niepodległości narodów w ramach ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że idea zbiorowego bezpieczeństwa, idea pokoju i współpracy między państwami niezależnie od ich ustroju społecznego, poparta wół narodów zatrumfuje nad tzw. polityką siły, polityką przygotowania i rozpętania nowej wojny i że problem niemiecki zostanie rozwiązany w sposób pokojowy i demokratyczny, zgodnie z interesami narodów europejskich i samego narodu niemieckiego”.

Trzy koreańskie dni

15 sierpnia 1945 roku generał Armii Radzieckiej, Czyslakow, przyjął kapitulację 34 armii japońskiej.

„Obywatelu Korei! — brzmiąca odezwa radzieckiego dowódcy. — Kraj wasz uzyskał wolność. Ale jest to dopiero pierwsza karta w historii Korei. Pooblebnie jak kwitnący sad wymaga pracy i opieki człowieka, tak szczęście można osiągnąć tylko bohaterką walką i niestrudzoną wysiłkiem narodu. Wy sami winniście się stać kowalami swego szczęścia”.

W 23 dni później — w miesiąc po rozgromieniu armii japońskiej przez wojska radzieckie — w południowej części Korei wylądowały wojska amerykańskie. Ich dowódca, generał Mac Arthur, ogłosił rozkaz:

„Na terytorium Korei, na południe od 38 równoleżnika, cała władza administracyjna znajduje się w moim ręku. Ludność winna bezwzględnie podporządkować się podpisanym przeze mnie rozkazom. Osoby działające przeciwko wojskom okupacyjnym lub za kłócące porządek i spokój będą bezlitośnie i surowo karane. Przez cały czas okupacji wojskowej językiem oficjalnym będzie język angielski”.



Po nalocie bombowców amerykańskich na Phenian.

świsł zapierał dech, grubił, pęczniał jak trąba powietrzna. Huknęło raz, drugi... dziesiąty.

Na rozwalonym bruku ulicy Songari leżały zmasakrowane zwłoki młodej



Na zdjęciu: Odbudowa cegielni w Phenianie. Fot. — CAF

go miasta. Po raz pierwszy od 3 lat i 33 dni w parku Czengdzinu pojawili się kochani. Tęgoż bowiem dnia podpisano rozjem w Korei.

Na placach wszystkich

chłopki. Obok, w kałuży krwi, pstrokate zawiątko. Następnego dnia prasa podala:

„29 czerwca o godzinie 17 minut trzydzieści — 27 amerykańskich bombowców typu „B-29” dokonano bandyckiego nalotu na Phenian, zrzucając w różnych dzielnicach miasta

około 300 bomb rozmaitego kalibru. Wiele domów mieszkalnych uległo zburzeniu. Wśród ludności cywilnej są liczne ofiary. Tak zaczęła się amerykańska awantura w Korei.

miast koreańskich lud tańczył i śpiewał. Strzelali w niebo różnobarwne, rados-

nie fajerwerki. A od świtu następnego dnia rozpoczęła się praca, nie zakłócana rykiem amerykańskich samolotów. Rozpoczęła się budowa nowej siły „Kraju Porannej Świeżości”.

Dr John informuje

PIERWSZA reakcja wierznej Adenauerowej prasy zachodnio-niemieckiej na przejście byłego szefa wywiadu bońskiego, dr Otto Johna, do NRD były, jak wiadomo, najprzeróżniejsze, sprzeczne ze sobą insynuacje. Jedni rozpisywali się szeroko na temat rzekomego porwania, inni zapewniali, że dr John został zahipnotyzowany, wszyscy próbowali utopić kompromitujące Bonn, całą politykę adenauerowską i amerykańską przyczynę ucieczki dr Johna w morzu niewybrednych oszczerstw.

Smieszność tego rodzaju desperackich prób ratowania prestiżu Adenauera stała się jednak wkrótce widoczna nawet dla ogromnej większości prasy zachodnio-niemieckiej, która uznała, że trzeba spojrzeć prawdzie w oczy. Dla oceny porzucenia przez dr Johna adenauerowskiego reżimu typowy był głos hamburskiej gazety „Die Welt”, która pisała, że „dobrowolnie przejście dr Johna do NRD jest największym skandalem, jaki dotychczas przeżyła młoda republika zachodnio-niemiecka”.

Spiesząc na ratunek Adenauerowi, „Der Tag” przed kilkoma dniami pisał, że ucieczka dr Johna nie ma właściwie większego znaczenia i „tylko jedno mogłoby wywrzeć na nas wrażenie, mianowicie, gdyby John swobodnie wypowiedział się na konferencji prasowej z udziałem dziennikarzy międzynarodowych”. W to zaś — zdaniem dziennika — trudno uwierzyć.

Idąc za głosem „Der Tag”, amerykańska gazeta „Washington Post” również stwierdziła, że wstrzą-

sającym faktem w sprawie Johna byłoby dopiero jego wystąpienie na konferencji prasowej. Po czym gazeta pośpiesznie uspokoiła swych czytelników, że do wstrząsu takiego nie dojdzie, ponieważ „zgodnie z wiadomością, w którą wierzą wyżsi urzędnicy amerykańscy, dr John popełnił kilka dni temu samobójstwo przez powieszenie”.

W tym samym czasie, gdy czytelnicy „Washington Post” dowiedzieli się o tej sensacyjnej wiadomości, w Berlinie odbywała się konferencja prasowa, na której dr John składał swe oświadczenie.

Trudno przecenić międzynarodowe znaczenie wystąpienia dr Johna. Szczególnie silne wrażenie wywarło ono w Niemczech zachodnich. Jak donosi z Berlina korespondent francuskiej agencji prasowej, AFP — ludzie dosłownie wyrwali sobie z rąk gazety, które zamieściły oświadczenie dr Johna na konferencji prasowej. To ogromne zainteresowanie tłumaczy się tym, że w wystąpieniu dr Johna najistotniejsze problemy polityki międzynarodowej zostały oświetlone przez człowieka, który jako były szef wywiadu adenauerowskiego, doskonale jest zorientowany w bońskiej i amerykańskiej kuchni politycznej.

„Atmosfera republiki związkowej przepojona jest dążeniem do wskrzeszenia hitlerystu i militarystu” — oświadczył dr John, poświęcając temu zagadnieniu wiele miejsca. Czy stwierdzenie to jest

czymś nowym dla europejskiej i światowej opinii publicznej? Niewątpliwie nie. Wiemy — chociażby z mianrodajnego w tych sprawach dziennika amerykańskiego „New York Times” — że „wśród 18 członków rządu bońskiego, czterech było członkami NSDAP i aktywnymi hitlerowcami”.

Wiemy również, że nie mniej niż połowę parlamentu bońskiego stanowią jawni hitlerowcy i głosiciele odwetu. Znamy otwarte wystąpienia bońskich polityków, utrzymane w hitlerowskim duchu, w rodzaju takiego np. zdania, wygłoszonego przez ministra do spraw przesiedleńców, Oberlandera: „Zachód należy znowu przynieść na wschód. Wychowywać ludność, którzy posiadają zdolności kolonizatorskie. Marzyć o powrocie, planować ten powrót”. Ale rzecz w tym, że fakty te potwierdza były szef adenauerowskiego wywiadu, jakim był dr John, i że popiera swe oświadczenie nowymi dowodami.

„Gdy w czerwcu br. odwiedziłem Stany Zjednoczone, uświadomiłem sobie w całej pełni fakt, że w ramach polityki amerykańskiej zgotowano nam, Niemcom, jeden tylko los: mamy dostarczać żołnierzy niemieckich dla podjęcia krucjaty przeciwko komunizmowi w Europie. „Germans to the front!” — Oto hasło amerykańskie dla nas, Niemców”. Taka jest zasadnicza ocena polityki amerykańskiej wobec Niemiec przez dr Johna, który, bezpośrednio przed swym przejściem do NRD,

był w Stanach Zjednoczonych i przeprowadził długie rozmowy z szefem wywiadu amerykańskiego, Al lanem Dullesem, poznając z pierwszej ręki najtajniejsze plany amerykańskie wobec Niemiec.

Niezwykle doniosłe znaczenie mają informacje dr Johna w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej”. Jak wiadomo, Adenauer i koła waszyngtońskie uparcie twierdzą, jakoby nie istniały żadne tajne klauzule do układów wojennych z Bonn i Paryża. „Wbrew temu — stwierdził dr John — oświadczam, na podstawie informacji, jakie uzyskałem w charakterze prezydenta Związku Ochrony Konstytucji, że w rzeczywistości istnieją tajne klauzule do układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”, które



Dr John (w środku) w otoczeniu przyjaciół na tarasie jednej z kawiarni demokratycznego Berlina.

resie leży — i to jest nasze zadanie — uczynić tak, aby armia niemiecka mogła wyruszyć w tym kierunku, jaki my, Amerykanie, uznamy za konieczny”.

Dziś, kiedy czyta się oświadczenie dr Johna, rozumie się stają się obawy za chodnio-niemieckiego „Der Tag” przed jego publicznym wystąpieniem. Bo oto byłby szef wywiadu adenauerowskiego nie tylko przechodził na stronę NRD, aby pracować na rzecz zjednoczenia Niemiec, ale, co więcej — przekładał europejskiej opinii publicznej nowe dowody wojennej polityki USA i klikki adenauerowskiej. Nic więc dziwnego, że oświadczenie dr Johna wywołało prawdziwą burzę w Bonn. Bezpośrednio po konferencji prasowej w Berlinie gabinet boński zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie. I, jak donosi korespondent AFP z Berlina zachodniego, panuje tam głęboki niepokój.



W. Z.

Pierwsi w ZBM Gdańsk i w Centralnym Zarządzie

Na podstawie osiągniętych wyników pracy w II kwartale br. pierwsze miejsce w skali ZBM Gdańsk oraz Centralnego Zarządu przyznano kierownikowi największej budowy na osiedlu stoczniowców przy ul. Kartuskiej — inż. Stefanowi Sowińskiemu i najlepszemu majstromi — Janowi Wrukwilowi.

Inżynier Sowiński zorganizował na placu budowy centralną wytwórnię zapraw, co znacznie obniżyło koszty własne budowy, przez zmniejszenie o 50 proc. ilości ludzi zatrudnionych w transporcie i zwiększyło oszczędność cementu. Ponadto jako jeden z pierwszych kierowników budowy ograniczył on do minimum brygady ciesielskie, a wykonywanie konstrukcji dachowych powierzył centralnym ciesielni.

Wraz z majstrom Wrukwil inż. Sowiński obchodził stanowiska robocze i przeprowadza codziennie odprawy z aktywnym budowy, co pozwala na niezwłoczne likwidowanie trudności i braków. Na skutek tego w II kwartale br. nie stracono na budowie ani jednej roboczogodziny na usuwanie usterek, ani też nie zanotowano żadnego wypadku awarii sprzętu.

Dzięki szerokiemu stosowaniu limitowania materiałów oraz wprowadzeniu materiałów zastępczych, zaoszczędzono w II kwartale br. 813.905 sztuk cegieł, 16,4 m³ drewna (przez wielokrotne używanie go oraz wykonywanie płyt na rusztowaniu z odpadów) i 14,2 m³ zaprawy.

Na budowie stosowane są liczne pomysły i usprawnienia, dzięki czemu podnosi się jakość i zwiększa tempo produkcji. W stosowaniu sprzętu racjonalizatorskiego wyróżniają się, poza kierownikiem budowy inż. Sowińskim i majstrom Wrukwil, majster budowy Marian Dąbrowski oraz brygadziści Władysław Gagis i Bronisław Burda.

Należy przypuszczać, że metody pracy inż. Sowińskiego i majstra Wrukwila zostaną rozpowszechnione na innych budowlach, co pozwoli na skuteczniejszą, niż dotychczas, walkę o tanie i dobre budownictwo.

Upowszechnienie tych metod na budowlach ZBM jest zadaniem szczególnie pilnym obecnie, w przededniu konferencji partyjno-ekonomicznej.



Z wielu zakładów pracy Wybrzeża wyjechały ekipy robotnicze na żniwa. W powiecie leżborskim pracuje wielu robotników z gdańskich zakładów pracy. W PCR Przebudowo przez 2 tygodnie przy koszeniu wyległego żyta pracowała ekipa pracowników „Policargo” z Gdyni. Na zdjęciu: pracownicy „Policargo”. Fot. Z. Kosycarz.

Pismo, które czyta cały świat

Pismo to nosi nazwę „W obronie pokoju”. Główną jego redakcją znajduje się na Rue Vivienne, w Paryżu. Kierują nią Pierre Cot i Claude Morgan. Pierwszy — znany publicysta oraz deputowany do francuskiego parlamentu, drugi — pisarz. W Komitecie redakcyjnym spotykamy nazwiska Ilij Erenburga — znanego pisarza radzieckiego, brytyjskiego publicysty Gordona Schafera, pisarza niemieckiego Arnolda Zweiga, literata polskiego Leona Kruczkowskiego, hiszpańskiego pisarza katolickiego Jose Bergamina i innych. Pismo ma kształt niewielkiej książki o objętości 130 stron i ukazuje się w 15 językach. Piszą do niego znani mężowie stanu, publicyści, literaci i poeci.

Przyjrzyjmy się na przykład ostatniemu numerowi sierpniowemu, którego okładkę z podobizną Charlie Chaplina rysował André François. W numerze tym spotykamy początek nowej powieści Ilij Erenburga pt. „Odwilż”. Obok Erenburga pisze znany filozof i pisarz francuski Jean Paul Sartre, a razem z nimi sąsiaduje... Aristofanes, którego rocznicę urodzenia będziemy obchodzić uroczystie w przyszłym roku. Miłośnicy filmu znajdą w tym numerze nie tylko zajmujący artykuł Geralda Cazanbona, opisujący historię powstania po-

stepowego filmu amerykańskiego „Sól ziemi”. Amerykański publicysta drukuje o powiadanie o Indianach pt. „Iszi — ostatni z plemienia Yahi”. Meksykański artysta Luis Arenal zamieszcza interesujący artykuł pt. „Pracownia meksykańskiej sztuki graficznej”.

W sumie — pismo, które zainteresuje każdego. (SIER.)

Odczyt lektora Komitetu Frontu Narodowego

W dniu 18 bm., o godz. 16, w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR w Gdańsku, lektor Komitetu Frontu Narodowego tow. Nikodem Szczęśniak wygłosi odczyt na temat: „Sytuacja międzynarodowa po konferencji genewskiej”. Wydział Propagandy KW PZPR zaprasza na odczyt prelegentów Frontu Narodowego, wykładów szkolenia partyjnego i cały aktyw trójmiasta.

„Przyzwyczajeni” do krytyki

Organizacja ZMP-owska w Stoczni Gdańskiej ma szereg cennych osiągnięć i doświadczeń. Ja chcę jednak pisać o brakach, które utrudniają nam wykonanie zadań powierzonych organizacji młodzieżowej przez naszą partię. Za jeden z najważniejszych uważam to, że w codziennej pracy często zapominamy o bojowym oręzu w naszej walce — o krytyce i samokrytyce, którą nie zawsze umiemy stosować, którą często zastępujemy jałową dyskusją.

Oto kilka charakterystycznych faktów mówiących o tym, że „zobojetnienie” na krytyce jest już także cechą niektórych zarządów wydziałowych. Przewodniczący ZMP przy WMK „B” tow. Kaszak w ciągu trzech miesięcy zwołał tylko jedno zebranie organizacji. Nie przyjeżdżał w tym czasie do ZMP ani jednego nowego członka. Ale towarzyszy ten ma ciągłe jedną odpowiedź na krytyczne uwagi, a mianowicie, że młodzież nie chce wstępować do ZMP. Operuje on nawet nazwiskami. Wymienił np. tow. Renate Czerwińską, przodującą robotnicę z brygady niemieckiej. Tymczasem towarzyszą ta, gdy jej to powtórzylem, oświadczyła: „Przewodniczący nie zna młodzieży, to tak sobie mówi”. Okazało się, że nikt nie rozmawiał z nią na temat wstąpienia do ZMP.

Co można zauważyć nie tylko u mnie, ale i u innych „starych” aktywistów? — zobojetnienie na krytyce uwagi skierowane pod nasz adres, „przyzwyczajenie” do krytyki, a w rezultacie całkowity brak samokrytycznego podejścia do swojej pracy. Maskowanie i zasłanianie niewłaściwego stosunku do krytyki gadulstwem i polemizowaniem nieraz przy nienajlepszej znajomości podstaw taktyki naszej partii — to błąd ciężący na wielu aktywistach.

Wtorek otrzymuję polecenie przypomnienia aktywistom o odprawie, która odbędzie się następnego dnia. Jeden aktywista znajduje się akurat na statku, drugi wyjeżdża do krytyki, a trzeci jest na miejscu, ale ponieważ w wydziale pracuje kilkuset pracowników — niełatwo go znaleźć. Zanim wykonam polecenie, syrena ogłasza koniec pracy i zamykanie. Nie zdążyłem porozmawiać z ZMP-owcami o ich pracy i kłopotach, dowiedzieć się czegoś nowego. Wykonałem tylko polecenie.

NIE CZYTAMY PRASY

Wiele było też ostatnio głosów krytyki w stosunku do zarządu ZMP przy WMK „A” za słabe czytelnictwo prasy. Na 190 członków ZMP i ok. 300 młodzieży niezrzeszonej zaledwie 26 osób czyta „Sztandar Młodych”. Ale wnioski z tej krytyki nie wyciągnął ani zarząd wydziałowy ani zarząd zakładowy.

Od dwóch miesięcy ZMP-owcy w wydziałach K-3, TO, W-2, W-5, w dystryktach 1 i 2, w magazynach i kotłarni nie prenumerują „Sztandar Młodych”. Znowu krytyka pod adresem zarządu ZMP w tych wydziałach nie przynosi efektu.

Można by mnożyć fakty mówiące i o stopniu ostrza krytyki i o lekceważeniu jej przez aktyw ZMP w Stoczni Gdańskiej. Chodzi jednak o to, by wreszcie przełamać niewłaściwy stosunek do krytyki i samokrytyki w naszym zarządzie zakładowym.

To pozwoli nam zlikwidować zbiurokratyzowanie się zarządu, widoczne w przytoczonym „tygodniu pracy instruktora”. Jeśli zerwiemy z formalnym wykonywaniem zadań i poleceń — znajdzie się czas na rozmowy z młodymi robotnikami i robotnicami, nie będzie bezplanowo lataniny instruktorów po terenie stoczni. Zarząd zbliży się wtedy do młodzieży, pozna jej kłopoty, pomoże w rozwiązaniu niejednej skomplikowanej sprawy, w usunięciu niejednej bolączki. Wtedy będzie można powiedzieć, że zarząd ZMP tkwi wśród młodzieży, żyje z nią razem i kieruje jej życiem i pracą.

Młodzi, która wzięła w niej udział często dopomina się o następne tego rodzaju imprezy, których nie może się doczekać.

Oto tydzień pracy instruktora zarządu zakładowego. Co pożytecznego zrobiłem dla organizacji w ciągu tego tygodnia? Chyba niewiele.

PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY

Pytanie to zadałem sobie i innym dopiero teraz, bo sam niedawno dostrzegłem przy pomocy innych towarzyszy, że dotychczas traktowaliśmy krytykę formalnie, że zobojetnieliśmy na krytyce, nie wyciągamy z niej wniosków dla siebie, że mimo krytyki nie zmieniamy stylu swej pracy. Bez krytycznego ustosunkowania się do swej pracy uważam za błąd bardzo poważny i groźny dla organizacji, tym bardziej, jeśli popelnia go kierownictwo — zarząd zakładowy. Cały aktyw bierze przykład z zarządu.

BOGDAN KAŃSKI

Instruktor Zarządu Zakładowego ZMP w Stoczni Gdańskiej

OD REDAKCJI:

Artykuł tow. Kańskiego stawia słuszny postulat: „przełamać niewłaściwy stosunek do krytyki”, nie wskazując jednak, w jaki sposób tego dokonać. Czyż nie byłoby więc słuszne, by ZMP-owcy ze Stoczni Gdańskiej wypowiedzieli się na ten temat? Redakcja z chęcią odda łamy „Głosu Wybrzeża” do dyskusji na ten temat.

Więcej naczyń kuchennych

Wytwórnia Sprzętu Gospodarstwa Domowego „Emalia” w Nowym Porcie, która plan półroczny wykonała w 104 proc. nieustannie zwiększa produkcję naczyń kuchennych.

W II kwartale br. wytwórnia przekazała na rynek o 50 proc. więcej naczyń kuchennych w porównaniu z I kwartałem br. W tym czasie przystąpiono do wykonywania nieprodukowanych w II kwartale naczyń, a mianowicie rondli z dwoma uchwyłami.

W związku z organizacją niemożliwą na moło w Sopocie sprzedaży kiersmaszowej artykułów gospodarstwa domowego, wytwórnia przekazała w ostatnich dniach ok. 4 tys. garnków emaliowanych. W dniach kiersmaszu wytwórnia dostarczać będzie ok. 500 garnków dziennie. (K. P.)

Czytelniczy pisać

Niedbale przeprowadzony remont

W ubiegłym roku MPRB w Gdańsku remontowało budynek nr 89 przy ul. Zbyszka z Bogdańca w Wrzeszczu. Remont wykonano niedbale, bo po dwóch miesiącach popękały rury kanalizacyjne, a wiele z nich zapchało do tego stopnia, że nie działała do dzisiaj. Interwencjonaliśmy w MPRB. Przyczyną usunąć niedociągnięcia, ale dotychczas tego nie uczyniono.

Przyspieszyć remont pralni

Przy ul. Wolności w Nowym Porcie niedawno otwarto żłobek. Od samego początku swego istnienia zdobył on dużą popularność. Matki są zadowolone, że ich pociechy mogą przebywać pod dobrą opieką. Bolączką żłobka jest jednak nieczynna od kilku miesięcy mechanizacja pralni. Wydział Zdrowia Prezydium MRN w Gdańsku powinien przyspieszyć jej remont.

Isne śmietnisko

Mieszkamy w blokach nr 51 i 53 przy ul. 3 Maja w Sopocie i ostatnio mamy nieładną kłopot. W pobliżu tych bloków Centrala Odpadków urządziła składnię papieru, gumy, kości itp. W związku z tym podwórko jest stale zasmiecone, a dzieci nie mają gdzie bawić się. Prosimy więc, aby Centrala Odpadków przełóżła swój magazyn na ustronne miejsce.

MIESZKAŃCY BLOKÓW NR 51 i 53

Nie »drapacz nieba«, a wieżowiec

Przed kilkoma dniami wpłynął do redakcji list od obywatela Sreduńskiego ze wsi Smiechowo. Ob. Sreduński zwrócił się do nas z prośbą o artykuł, w którym byłaby mowa — jak sam to określa — o wielopiętrowych, najwyższych budowach, które mają one pięter i w jakim państwie się znajdują. Ob. Sreduński wyrażał również, że pracuje obecnie w Powiatowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Wejherowie i wymieniony problem był tematem dyskusji wśród jego kolegów, chciałby jednak usłyszeć o tym zdaniem naszej gazety.

Ponieważ temat ten jest istotnie ciekawy i interesuje niewątpliwie wielu czytelników, dajemy poniżej krótki artykuł, »naświetlający problem budowy tzw. »wieżowców«.

termin „wieżowiec”, który przyjął się już wprawdzie, ale nie zawsze jeszcze odpowiada charakterowi wysokiej budowli. Uchwała Rady Ministrów ZSRR nie pozostała na samym stwierdzeniu konieczności wzniesienia wysokich budowli, ale określiła również ogólnie ich cechy architektoniczne i urbanistyczne. A więc — wskazano, że proporcje i sylwetki tych budowli powinny być starannie opracowane, oryginalne w swej architektoniczno-artystycznej formie, związane z historycznymi cechami budownictwa Moskwy i sylwetą przyszłego Pałacu Rad. Dalej uchwała zwróciła uwagę na konieczność powiązania ich formy z narodowymi tradycjami w architekturze i z założeniami budownictwa socjalistycznego. W ten sposób wskazano na konieczność odjęcia się od kosmopolitycznych prototypów znanych pod nazwą „drapaczy nieba”.

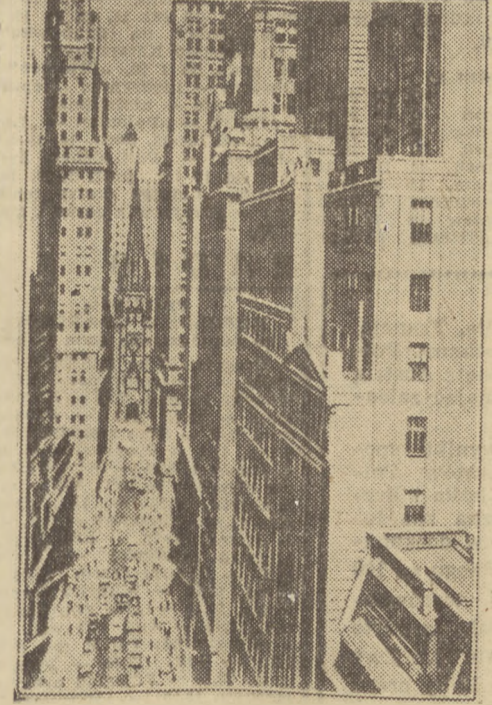
AMERYKAŃSKIE „drapacze nieba”, to rezultat awanturniczego budownictwa właściwego ustrojowi kapitalistycznemu. Pierwsze „drapacze nieba” wyrosły na ulicy banków i giełdy, osławionej Wall Street w Nowym Jorku. W ten sposób ulica, na której z trudem mijają się obok siebie trzy samochody — obstawiona została dwoma ścianami kilkudziesięciopiętrowych domów. Na ulicy tej panuje stale mrok i zaduch, a reklamowe zdjęcia możliwe są do zrobienia tylko przez krótki moment, gdy promienie słońca zabłysną nagle wzdłuż ulicy.

Amerykański ped do budowy „drapaczy” zrodziła z jednej strony szalona żądza cen na terenach przylegających do dzielnic banków i giełdy, a z drugiej — wściekłość konkurencji i reklamy. Amerykańscy milionerzy, którzy na wyzysku mas pracujących zbijali olbrzymie sumy, starali się prześcignąć w budowie coraz wyższych domów. — „John Pierpont Morgan Co Building”, „National City Bank Building”, „Guaranty Trust Co Building”, „Rockefeller Center”, czy „Singer Skyscraper”. Szaleństwo to ostygło jednak, kiedy stwierdzono niebezpieczne przechyły „drapaczy nieba”, dochodzące w czasie wiatru do 15 cm oraz nieopłacalność tych budowli. Każde wyżej położone piętro musi mieć tańsze lokale, w wypadku bowiem strajku windziarzy, co zdarza się dość często w Ameryce — lokatory muszą wdrapywać się na górę pieszo, a np. schody w drapaczu „Empire State Building” liczą sobie tylko... 1903 stopnie.

Rzecz oczywista, że „drapacze nieba” budowano wyłącznie w centrum miasta. Przedmieścia zabudowane są małymi, odrapanymi domkami, nie wyposażonymi w najelementarniejsze urządzenia higieniczne. W okresie żywiolowego rozwoju w Nowym Jorku powstały najwyższe tego rodzaju budowle, ale oprócz wysokości nie mają one ani odpowiedniego dla swoich form praktycznego zastosowania, ani nie stanowią żadnego osiągnięcia artystycznego, pozostając nagromadzeniem żelbetowych wież bez żadnego porządku.

krańcach miasta, określają jego obszar i kompozycję całości. Najczęściej zasadniczy budynek wieżowy (do 280 metrów wysokości) wyrasta na kompleksie budowli wyrażających średnią wysokość zabudowania miejskiego (w Moskwie 6 — 10 pięter). Do najstajniejszych wieżowców Moskwy należy Uniwersytet na Lenińskich Wzgórzach i hotel na Dorogomilowskim Nabrzeżu.

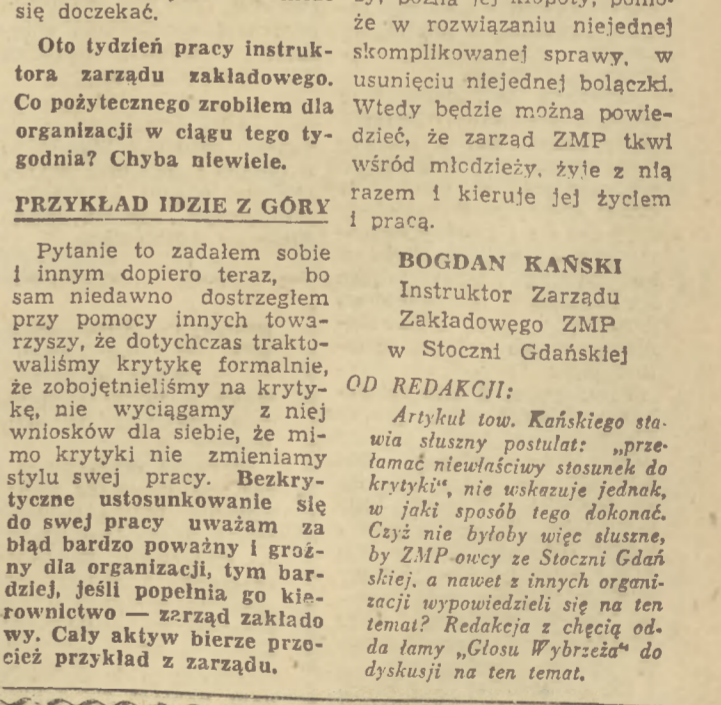
W Polsce, jako dar ZSRR, wybudowany został pierwszy wieżowiec w Warszawie. Znamy go wszyscy z wielu zdjęć — jest to Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Budowla ta powstała w oparciu o najlepsze doświadczenia radzieckiego budownictwa wysokościowego. Sylwetka pałacu została wkomponowana w panoramę miasta, wyznaczając jednocześnie jego centrum. Przy zastosowaniu całej skali nowoczesnych środków, metod budowy i urządzeń — całość sylwetki oraz poszczególne elementy budowy utrzymane zostały w stylu nawiązującym do najlepszych tradycji polskiej architektury.



Nowy Jork — Wall Street

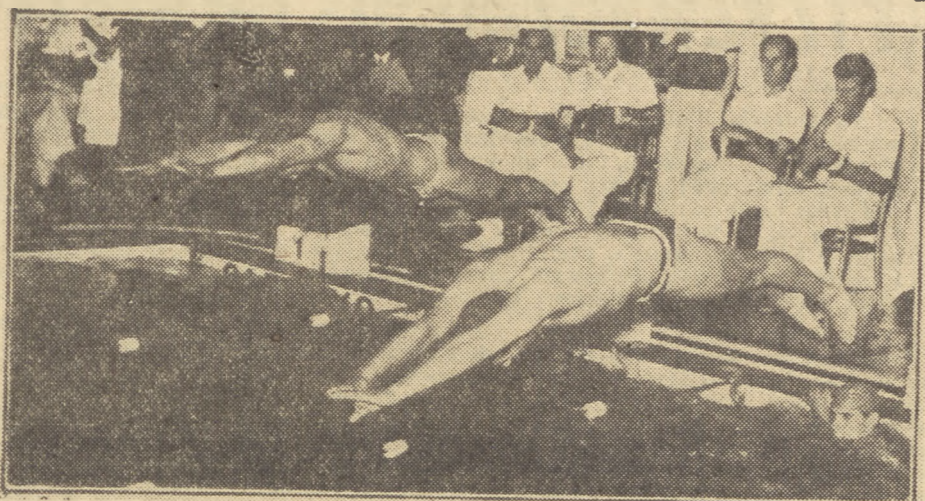
JUŻ od wieków, w wielu krajach wznoszono wysokie budowle. Sławne były w starożytności wieże świątyni babilońskich, z których obserwowano ruchy planet i olbrzymie grobowce — piramidy, budowane wysiłkiem setek tysięcy rąk. W późniejszym okresie charakter wysokich budowli nadawało im basztołom, dzwonnicom, lub wieżom ratuszowym. Rzecz oczywista, że wszystkie te budowle różniły się od współczesnych wieżowców zarówno rozmiarami — były niewspółmiernie mniejsze — jak i założeniami konstrukcyjnymi.

Po raz pierwszy uwzględniono ten rodzaj budowlany w urbanistycznym socjalistycznej w związku z wnioskiem o budowę Pałacu Rad w Moskwie. Jednak nowy etap wysokościowego budownictwa socjalistycznego rozpoczął się dopiero od roku 1947, kiedy to Rada Ministrów ZSRR na wniosek tow. Stalina przyjął uchwałę o budowie w Moskwie całego szeregu wieżowców. Trzeba zaznaczyć, że terminologia polska nie znalazła jeszcze właściwego określenia na tego rodzaju budowle. Słusznie zarzucając stare, dziwnie brzmiące terminy — „drapacze nieba”, albo „niebotyki”, wprowadzono



Uniwersytet na Wzgórzach Lenińskich w Moskwie

Zwycięstwo pływaków Floty



Piłkarze Włoch na Wybrzeżu

Jak nas informują, do Gdańska przybędzie piłkarska drużyna Włoch (skład ale jest jeszcze znany), która rozegra w środę, tj. 18 sierpnia br. na stadionie we Wrzeszczu, o godz. 16.45 spotkanie z gdańskimi Budowlanymi.

O szczegółach tego spotkania poinformujemy w nu merze jutrzejszym.

Bilety normalne na mecz nabyć można od dziś we wszystkich placówkach „Orbisu”, zaś ulgowe — dla kół sportowych i rad zakładowych, w radzie okręgowej ZS Budowlani.

Chromik bije rekord Polski

Podczas zawodów lekkoatletycznych zorganizowanych w Zabru przez ZS Górnik Chromik ustanowił rekord Polski na 3000 m uzyskując czas 8.08,8.

Sportowcy wiejscy w Osowej otrzymali halę sportową

Wczoraj gromada Osowa w powiecie wejherowskim, przywiała swój radosny dzień. W obecności licznie zebranej miejscowej ludności oraz przedstawicieli władz odbyło się uroczyste otwarcie hali sportowej, powstałej z inicjatywy miejscowego ludowego zespołu sportowego.

Otwarcia hali dokonał w imieniu prezydium Gminnej Rady Narodowej w Osowej tow. Szober, po czym odbyła się uroczysta akademii, w czasie której przewodniczący LZS Osowa i główny inicjator budowy hali inż. Pokrywko wygłosił wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu prac związanych z powstaniem nowego obiektu sportowego.

Przez pełne 2 lata mieszkańcy Osowej oraz gminy Chwaszczyno brali czynny udział w pracach przy budowie hali. Dowodem wielkiego entuzjazmu ludności oraz młodzieży było podjęcie licznych zobowiązań jeszcze przed rozpoczęciem budowy obiektu. Ogółem zobowiązano się do pracować 5.700 roboczogodzin. Zobowiązanie to zostało przekroczone.

Do najbardziej aktywnych działaczy sportowych zaliczyć należą przewodn. Zarządu Gromadzkiego ZMP Bernarda Benke, który poświęcił na pracę przy budowie hali 581 godzin. Nawet mniej od niego pracowali: Jan Pokrywko — 547 godzin, F. Pokrywko — 447 godzin oraz Stefan Kircho — 435 godzin. Oprócz nich wyróżniło się wielu innych członków LZS, którzy swą ofiarnością nie miało przyczynić się do przyspieszenia prac.

Następnie zabierali głos: przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR tow. Zalewski, przewodniczący PRN tow. Szymkowski, przewodniczący Woj. Rady LZS kpt. Blichiewicz, przedstawiciel Zarządu Powiatowego ZMP tow. Kuczyński, przedstawiciel Marynarki Wojennej kpt. Michałak, inspektor WKFF tow. Albrecht.

Po przemówieniach odbyło się wręczenie zasłużonym aktywistom sportowym cen-

W dniu wczorajszym na basenie pływackim Ognia w Gdyni zostały rozegrane zawody pływackie pomiędzy stalinogrodzkiem Kolejarem a gdańską Flotą. Sledziły je z żywym zainteresowaniem setki entuzjastów tego pięknego sportu.

Godlewski najlepszym łuczniczkiem Polski

We Wrocławiu rozegrano trójboj krótkodystansowy łuczniczy mistrzostw Polski. Mistrzynią Polski w tej konkurencji została Cugowska (Ogniwo) — 1295 pkt. przed M. Konradką (Ogniwo) — 1287 pkt. i Sychajową (Ogniwo) — 1156 pkt.

W punktacji zespołowej trójboju krótkodystansowego pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył zespół Ognia i ustanawiając wynikiem — 3688 pkt. rekord Polski.

Mistrzynią Polski łącznie za trójboj długodystansowy i krótkodystansowy została Maria Konradzka (Ogniwo), osiągając — 2662 pkt., a mistrzem Polski w ogólnej punktacji kobiet za dwa trójboje łącznie został zespół Ognia i, który wynikiem — 7656 pkt. ustanowił rekord Polski.

W trójboju krótkim tytuł mistrzowski zdobył Godlewski w ogólnej punktacji za dwa trójboje wynikiem — 2736 pkt. W punktacji zespołowej mężczyzn trójboju krótkodystansowego pierwsze miejsce zajęła Spójnia — 3851 pkt. Zespół Ognia zdobył także tytuł mistrza Polski w ogólnej punktacji mężczyzn za dwa trójboje, osiągając łącznie 7269 pkt.

Na zakończenie części oficjalnej przedstawiciel Rady Główny LZS tow. Bedyński przekazał sportowcom wiejskim w Osowej poważną ilość sprzętu sportowego. Uroczystość zakończyła bogata część artystyczna z udziałem zespołów Marynarki Wojennej i LZS oraz pokazy bokserskie pod kierunkiem zasłużonego mistrza sportu Aleksieja Antkiewicza.

Po raz piąty spotykają się w dniach 25-29 bm. w Bernie w walce o tytuły mistrzowskie najlepsi lekkoatleci Europy.

Pierwsze mistrzostwa rozegrano przed 20 laty w Turynie. Polskę reprezentowało wtedy 4 zawodników — Kusociński, Kucharski, Pławczyk i Heliasz. Zawód sprawił na bieźni turynskiej Kusociński, który będąc w biegu na 5 km kandydatem do złotego medalu pobił złą taktyczkę i musiał się zadowolić drugim miejscem w czasie 14:41,2. Zwyciężył niespodziewanie Francuz Rohard — 14:36,8. Za Kusocińskim znaleźli się doskonały Finowie — Salminen i Virtanen. W biegu na 1.500 m Kusociński zakwalifikował się do finału, w którym był piątym w czasie 3:59,4. Zwyciężył Włoch — Beccali — 3:54,6.

Drugim kandydatem na mistrza był Heliasz w pchnięciu kulą. Jednak i on zaprzepścił szansę rzucając poniżej swych możliwości i nie wchodził do finału tak kuli (14.50) jak i dysku (42.50).

Miłą niespodzianką sprawił natomiast Pławczyk zdobywając niespodziewanie w 10-boju brązowy medal. Tytuł mistrza w tej konkurencji wywalczył Niemiec — Siewert przed Szwedem Dahlgrenem.

Mimo niesprzyjających warunków (zimna woda) zawodnicy wykazali dobrą formę. Po zaciętej walce zwyciężyła zastrzeżenie reprezentacja Floty w stosunku 96:76.

A oto ciekawsze wyniki: w sztafecie 4x100 m stylem klasycznym kobiet pływaczki Floty uzyskały wynik 6:37,4, a więc lepszy od klubowego rekordu Polski o 3,6 sek. W sztafecie 5x50 stylem dowolnym kobiet padł rekord okręgowy — 3:13,7. Doskonali czas 1:18,7 uzyskał Lewandowski z Floty pływając stylem motylkowym na 100 m.

Na zakończenie zawodów reprezentacja Floty i Kolejara rozegrały mecz piłki wodnej, zakończony wynikiem 3:3.

Sukcesy bokserów i kolarzy Gwardii w NRD

W Karl Marx-Stadt rozpoczęła się spartakiada zrzeszenia sportowego Dynamo (NRD), w której obok czołowych zawodników tego zrzeszenia biorą udział sportowcy Gwardii (Polska) i UDA (Czechosłowacja).

Polacy startowali w kolarstwie torowym i rozegrali międzynarodowe spotkanie bokserskie z reprezentacją Dynamo. Mecz ten zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem Gwardii 14:6.

Najładniejszą walkę wieczoru stoczył w wadze koguciej Czerwiński (Gwardia) z Tyczyńskim (Dynamo) oraz w wadze półciężkiej Biel (Gwardia) z Mutzkusem (Dynamo).

Wyniki techniczne (od muszki do ciężkiej — na pierwszym miejscu zawodnicy polscy):
Lucytkie przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Kurzem, a Czerwiński z Tyczyńskim, Stefanik z Tyczyńskim, Stefaniak zdobył punkty w. o., Sobko pokonał Poertnera, Kudłack odniósł zwycięstwo nad Muenlichem, Krawczyk wygrał z Heinzem, Dominczuk pokonał Prusa, kto w I rundzie Schulza, Kraus wypunktował Hebekera, Biel przegrał po wyrównanej walce z Mutkusem i Drewicz uległ Schtubnikowi.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy po raz piąty

Czwarty reprezentant Polski — Kucharski zajął w silnej konkurencji najlepszych europejskich 800-metrowców szóste miejsce poprawiając rekord Polski wynikiem 1:53,4. Zwyciężył Węgier Szabo, który uzyskał 1:52,0.

W punktacji drużynowej Polska uplasowała się na dziewiątym miejscu za Niemcami, Finlandią, Węgrami, Włochami, Szwecją, Francją, Holandią i Norwegią.

W roku 1938 odbyły się II Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy w konkurencji mężczyzn w Paryżu, a w konkurencji kobiet w Wiedniu. Do Paryża pojechało 8 Polaków. Najwięcej sukcesów odniósł na paryskim stadionie Colombes — Gierutko zdobywając w 10-boju wicemistrzostwo Europy i ustanawiając rekord Polski. Zwycięzca 10-boju został Szwed Bexella. Drugim reprezentantem Polski był w tej konkurencji — Pławczyk, był szósty.

Z pozostałych Polaków Sznajder zajął czwarte miejsce w skoku o tyczce (4 m); Noji był piątym w biegu na 5 km. (14,47,8) o

Głos SPORTOWY

Sukces tenisistów Wybrzeża w drużynowych mistrzostwach Polski Ognio Sopot — Gwardia Poznań 7:4

Tenisistów sopockiego Ognia przeszli zwycięsko pierwszą rundę rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski zwyciężając na własnych kortach silny zespół poznańskiej Gwardii 7:4.

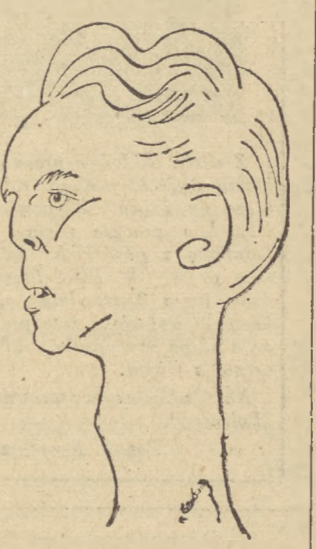
Pierwszy dzień zawodów (piątek) nie zapowiadał końcowego sukcesu naszych tenisistów, bowiem z pięciu spotkań wygrali jedynie dwa. W dniu tym zwycięstwa odnieśli: Majewski nad Roszkiewiczem 6:3, 6:2 oraz juniorka Banasiówna, która pokonała Szerenkowską 6:4, 7:5. Przegrali natomiast: Korneluk z Kramerem 1:6, 4:6, Grusiecki z Nowickim 3:6, 4:6 i para Gerigkówna, Łuckiewicz z Tłoczyńskimi 1:6, 0:6.

W sobotę tenisistów sopocy wypadli dużo lepiej. Zdobyli oni 5 punktów, a tylko w jednym wypadku musieli uznać wyższość zawodników

poznańskich. Zawód sprawiła Gerigkówna przegrywając z Tłoczyńską 2:6, 5:7.

Słowa uznania należą się zwłaszcza wicemistrzowi Polski Maniewskiemu, który po konał bez trudu Tłoczyńskie 6:4, 7:5, demonstrując grę na bardzo dobrym poziomie. Maniewski grał przez cały czas silną ofensywną piłką i chodził często do siatki, gdzie popisywał się niezawodnymi smeczami. Bardzo ładnie zagrał również Łuckiewicz, który po ambitnej walce zwyciężył Tomaszewskiego 6:1, 4:6, 6:4.

Do niespodzianek meczu zaliczyć należy zwycięstwo pary sopockiej Maniewski — Korneluk nad zgraną parą poznańską Tłoczyńska — Kramer 1:6, 6:3, 12:10. Najlepszym na korcie był znów Maniewski, który grał spokojnie i dobrze taktycznie. Korneluk w pierwszym secie puścił dużo łatwych piłek i dopiero



Kramer

III Liga piłkarska

Stal Gdańsk zwycięża gdańską Gwardię

Piłkarze gdańskiej Stali rozegrali w niedzielę kolejne spotkanie o mistrzostwo III Ligi. Przeciwnikiem ich była drużyna z Gwardii, która w poprzednim meczu przegrała z Gwardią 2:1.

Bramki dla Stali zdobyli: Kozik — 3, Manowski — 1, piąta bramka dla Stali padła ze strzału „samobójczego”, dla Gwardii: Baran i Witkowski.

Piłkarze Stali mecz wygrał, ale nie zachwycił licznymi przybyłymi na stadion widzów. Zagrał bowiem poniżej swoich możliwości. Szczególnie słabą formę w zespole stoczniowców wykazał Manowski, który po prostu „gubił się” w akcjach pod bramką gwardzistów i nie potrafił ani razu „ograć” dobrego stopera gwardzistów Kręgera.

Pierwsze minuty gry nie



Gerigkówna

w drugim i trzecim pokazal kilka dobrych zagrań.

Dalsze punkty dla Ognia zdobyli juniorzy. W grze mieszanej Banasiówna i Majewski pokonali Szerenkowską i Roszkiewicza 6:3, 6:2, a para deblowa Majewski, Wójcik rozprawiła się bez trudu z Roszkiewiczem i Nowickim 6:1, 6:2.

Piłkarze Armii Bułgarskiej przybędą do Polski

We wtorek 18 bm. na zaproszenie CWKS przyjeżdża do Polski II reprezentacja Armii Bułgarskiej. Drużyna bułgarska składa się z I-ligowego WMS i II-ligowego WWS.

WMS (Stalin) reprezentuje Marynarkę Wojenną i wchodzi w skład czołowych pierwszych ligi piłkarskiej. Drużyna ta znajduje się obecnie na piątym miejscu za czterema zespołami z Sofii. Marynarze mają taką samą ilość punktów co sofijskie zespoły Udarnik i Dynamo, które zajmują trzecią i czwartą pozycję.

Drugim zespołem WWS jest reprezentacja wojsk lotniczych i zalicza się również do czołówek II Ligi piłkarskiej.

Podczas pobytu w Polsce piłkarze zwiędzą Warszawę, podziela się swymi doświadczeniami z piłkarzami pionu wojskowego, a w niedzielę 22 bm. rozegrają na stadionie Wojska Polskiego międzynarodowy mecz z drużyną CWKS.

2 nowe rekordy Polski w lekkoatletyce na zawodach kontrolnych kadry narodowej

W sobotę odbyły się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie kontrolne zawody lekkoatletyczne, które były dla kilku czołowych zawodników sprawdzianem formy przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy.

Niespodziankę sprawiła KONIKOWNA, która w pchnięciu kulą ustanowiła rekord Polski wynikiem 13,98. Poprzedni rekord należał do Bregulanki i wynosił 13,50. Rekord Bregulanki poprawiła również Ciachówna uzyskując — 13,51.

Drugi rekord Polski ustanowiła MAJKA zwyciężając w oszczepie wynikiem 47,03 a więc o 26 cm lepiej od poprzedniego rekordu, który należał do Ciachówny.

Sztafeta 4x100 metrów w składzie Goździalski, Schmidt, Baranowski, Kiszka, biegnąc samotnie wyrównała rekord Polski — 41,4. Również w biegu na 400 m ppi. Bugała wyrównał rekord Polski wynikiem — 54,2. 100 m mężczyzn wygrał Schmidt z dobrym czasem — 10,7 przed Goździalskim — 10,8 i Baranowskim. Najlepszy czas w biegu na 400 m uzyskał Brabanski — 49,0. Werblński z czasem 49,9 był drugi.

Zacięty pojedynek stoczyli zawodnicy w skoku w dal. Wygrał Iwański — 7,34 przed Ratajczakiem, który uzyskał również 7,34 i Kropidowski — 7,20.

W rzucie dyskiem w konkurencji mężczyzn najlepszy rezultat uzyskał Andrzejczyk — 48,65, a w konkurencji kobiet Kozłowska — 43,55.

W skoku o tyczce Ważny przeskoczył wysokość 4,12, a Krzesiński 4,01. Gizelewski w trójskoku uzyskał 14,69 m, a Skupny w skoku wwyż — 190 cm. Kardas w biegu na 110 ppi. miał czas 15,4.

Sztafeta kobiet 4x100 m biegnąca w składzie: Ilwika, Kusion, Bocian i Lerczak uzyskała czas — 47,8.

Lekkoatleci Floty

ustanowili dwa rekordy

W Gdyni odbyły się towarzyskie zawody lekkoatletyczne, w których udział wzięli zawodnicy Stali, Floty, AZS Gdańsk i innych zrzeszeń.

W czasie zawodów ustanowiono dwa nowe rekordy Marynarki Wojennej. Autorami ich byli: Krzemień, który w biegu na 1500 m uzyskał czas 4:07,6 oraz sztafeta 4x100 m mężczyzn — 48,9.

W pozostałych konkurencjach uzyskano kilka dobrych wyników. Mężczyźni: 100 m — Jotkowski (AZS) 11:1, 200 m — Wieczorkowski (Fl) 24,1, 400 m — Gruszczak (Fl) 54,6, 800 m — Clapiński (Spójnia Gd.) 1:59,4, 110 m pł. — Mucha (Gwardia) 16:3, dysk — Zochowski (Fl) 41:42.

W konkurencjach kobiecych na wyróżnienie zasługują wyniki Piskozub (Kolejorz), która w biegu 80 m ppi. uzyskała czas 12,8.

TEATR

Teatr Dramatyczny w Gdyni — nieczynny.
„Szyronskie” — kino „Leningrad” w Gdańsku godz. 20.30.
Cyryl Nr 6 — ul. Rokossowskiego w Gdańsku — przedstawienie godz. 19.15.

KINA

GDAŃSK — „Leningrad” — „Zagubione dzieciństwo”, od 16 lat, godz. 16 i 18. „ZMP-owiec” w Wrzeszczu — „Preludium” w 12, „Bałka” w Wrzeszczu — 12 i 20. „Babla” — od 14, godz. 15, 18 i 20. „Majaj” w Nowym Porcie — „Męczywoj” w VIII. — od 17, godz. 18. „Delphin” w Oliwie — „Fomyżowy sprzedawca”, od 14, godz. 18, 15, 18 i 20. „Warszawa” — 15, 18 i 20. „Pala” na Grabówku — „Małżeństwo Katarzyny”, od 14, godz. 18 i 20. „Promień” w Gdyni — nieczynny. „Neptun” w Orłowie — nieczynny.
SOPOT — „Polonia” — „Las”, II s., od 12, godz. 16, 18 i 20. „Bałtyk” — „Pod niebem Sycylii”, od 18 lat, godz. 16.30, 18.30 i 20.30. „Letnie” (karty tenisowe) — „Przybrana córka”, godz. 20.30.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOSIENI GDAŃSKICH na poniedziałek, dnia 16 bm.
Program II na fall 20216 m. 7.00 — Dziennik por. 7.15 — Muzyka ludowa 7.40 — Komunikaty — lok. 7.43 — Program dnia 7.48 — Stan pogody 7.50 — Wiad. 7.55 — Program dnia 8.00 — Koncert. 8.25 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8.28 — c. d. koncertu. 8.30 — Dla dzieci. 8.50—11.50 — Przerwa — lok. 11.50 — Komunikaty — lok. 10.00 — Muzyka radziecka — Gdańsk 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiad. 12.10 — Muzyka rozrywkowa. 12.25 — Muzyka radziecka — 12.45 — Aud dla wsi. 13.00 — Komunikat PPHM dla rybaków — lok. 13.05 — Program dnia. 13.10 — Przeglad prasy stożecznej. 13.20 — „Przysłęga” do „Przypowieści korciańskich” w oprac. Garina Michajłowskiego. 13.30 — Muzyka. 13.45 — Dla nauczycieli. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Muzyka rozrywkowa. 15.00 — Utwory skrzypcowe. 15.20 — Muzyka. 15.50 — Aktualny felieton. 16.00 — Muzyka dla wszystkich. 16.40 — 17.50 — Progr. lok. 16.50 — C. d. muz. 17.00 — „Dla 15-letnich”. 17.10 — 18.15 — Program lokalny. 18.15 — Wiadomości. 18.20 — Koncert. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.23 — Utwory fortepianowe. 19.45 — Piosenki kompozytorskie. 20.00 — „Ich zwirowi” w polsk. G. Gabrieli Zapolskiej. 21.30 — Dziennik wieczorny. 21.45 — Program sportowe. 21.50 — 22.00 — Program lokalny. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.20 — Komunikat. 7 pow. Heliety Bieżewskiej i Jerzego Korackiego. 22.40 — Muzyka. 23.00 — Muzyka. 23.55 — Ostatnie wiad. 24.00 — Program lokalny. 5.25 — Aktualności ze wsi. 15.40 — Reperaż morski. 17.30 — Codzienny przegląd wydarzeń. 17.40 — Koncert solistów — Henryk Palulis — skrzypce. Władysław Walentynowicz — akordeon. 17.55 — Notatnik kulturalny. 21.50 — Dziennik rybacki.

JUTRO CIĄNIENIE LOTERII

Najwyższy czas kupić los 26 i 27 sierpnia ciągnięcie premii

TABELA

1	Stal Gdańsk	13	25	59,8
2	Kolejarz Toruń	13	17	27,15
3	Kolejarz Gdańsk	12	15	22,12
4	Gwardia Słupsk	11	11	16,18
5	Gwardia Gdańsk	11	11	11,14
6	Kolejarz Gdynia	13	9	17,32
7	Spójnia Szczecinek	13	8	21,41
8	Unia Inowrocław	12	7	21,46
9	Kolejarz Bydgoszcz	12	6	14,22